

Ten list ich ujął

Róża, niepełnosprawna nastolatka z podbiałostockiej wsi, wystarała się o miejsce w szkole w Policach i zainspirowała twórców programu „Winda do pracy”

MONIKA ADAMOWSKA

Dzisiaj Róża Dębkwowska ma 19 lat. W piątek skończyła liceum. Zdaje maturę. Trzy lata temu, cierpiąca na zanik mięśni nastolatka, kończyła gimnazjum. Mieszkała z rodzicami w podbiałostockiej Kalinówce. Bardzo chciała się uczyć, ale w domu było to niemożliwe.

- Mam problem z chodzeniem. Nie mogłam dojeżdżać do szkoły, a w dodatku nie było szkoły odpowiednio przystosowanej, wszędzie schody - opowiada Róża.

Podczas jednej z wizyt u lekarza dowiedziała się, że są w Polsce placówki z internatem dla uczniów z podobnymi problemami, np. Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 dla dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo w Policach. - Musiałam coś wymyślić. Napisałam list do Fundacji Pomocy Chorym na Zanik Mięśni w Szczecinie - wspomina.

Ewa Bieniek z fundacji mówi, że to właśnie ten list ich ujął: - Opisała, że wieś oddalona jest od przystanku. Że marzy o nauce i studiach. Ten list chwycił szefową za serce.

Inapisała projekt „Winda do pracy” - finansowany z unijnego programu wyrównywania szans Equal. Fundacja prowadzi go z partnerami z Polski, Niemiec, Grecji, Włoch i Hiszpanii. Korzystają niepełnosprawni ruchowo: dzieci, młodzież i dorośli oraz rodzice niepełnosprawnych dzieci.

DARIUSZ GORAJSKI



Dzięki Róży Dębkwowskiej skorzystali także inni

Wszyscy mają zapewnioną pomoc 14 asystentów, transport, szkolenia i kursy. Dzieci uczą się, dorośli przygotowują do pracy, a rodzice mogą wyjść z domu (do pracy, na szkolenia) i zostawić dzieci pod opieką.

- W ramach tego programu mamy już 18 uczniów z całej Polski, spod Gdańska, Białegostoku, Warszawy, z Zachodniopomorskiego - opowiada Mariola Dudeczak, dyrektorka SOSW w Policach przy ul. Korczaka 53. - Oprócz nauki, zapewniamy im rehabilitację.

Szkola ma także uczniów spoza projektu, w sumie ponad 200.

Ewa Bieniek podkreśla, że w SOSW ich podopieczni rozwijają także talenty. Np. Róża uczy się dziennikarstwa, bo wspaniale pisze, a inna z dziewcząt maluje na szkle. W dzień w razie potrzeby pomagają im asystenci, nocą pielęgniarce.

Program trwa do marca 2008. Dlatego teraz Róża będzie mogła z jego pomocą studiować. - Chcę iść na pedagogikę w Szczecinie, bo tu znam więcej ludzi niż w swoich stronach - opowiada Róża. W piątek była jedną z 23 licealistów, którzy odebrali świadectwa. Część, tak jak ona, przyjechała do Polic z głębi Polski. Róża wysłała list, a skorzystali też inni.

Jej przyjaciółka, Zuzanna Treła spod Stargardu, wcale nie dziwi się, że Róża coś takiego wymyśliła: - Jest pogodna i pomysłowa, wrażliwa i tak dobrze nastawiona do życia - mówi o przyjaciółce. Razem wybierają się na studia. ●

Dziennik

Śr. nakład 28000 egz.

Zasięg lokalny

